

7) Żydzie, coś po tobie lizie.

— Co? Nie nie lizie.

— Ale żydzie, coś po tobie lizie?

— To pcheł.

— Czego ona taka biała?

— Bo ja ją prał.

— Czego ona taka plaskata?

— Bo ja na niej spał.

— Zabij żydzie!

— Zaraz panie! (Zabija puszkę na pieniądze.)

Po tych i innych zabawnych gadaniach i figlach żyda odchodzą chłopcy z szopką, a na pożegnanie spiewają :

Wiwat, wiwat, już idziemy,  
Za kolędę dziękujemy,  
Na drugi rok znowu przyjdziemy.

*Bronisław Kryczyński.*



## Srodki lecznicze

i ich nazwy aptekarskie u ludu.

(Z powiatu myślenickiego).

Anodynne, hanodyna, krople krzeszące do picia, krople Hoffmana, Spiritus asteris.

Apodeldok, apoldek, opodeldok.

Czarna róża, malwa, flores malvae arborae (uważają go za środek do spędzenia płodu tak jak „sabinę“.)

Djable g... Assafoetida.

Figułki, bibułki, pigułki Morissona

Figułki laksujące, pigułki na rozwolnienie.

Galganowy korzeń lub czerwony imbir, Radix galangae.

Halapa, jalapae.

Helios, halios, olajos, aloes.

Kardybendyk, benedyktynek.

Krople bobrowe, k. maciene, k. żołądkowe, k. na oberwanie, Tinct. absinthi.

Krople krzeszące lub smrodlawy gajst, amoniak.

Maść bilbasowa albo prosek bilbasowy, węgiel ołowiu (na rany).

Maść cymentowa, maść cynkowa (na rany).

Maść diakilowa, dyjakil, maść diachilowa.

Maść lozeckowa, m. świerkowa m. diachil w laseczkach.

Maść macierna, ungu. aromaticum (używana po połogach na smarowanie, tak samo jak maść melisowa lub „bobkowa“).

Maść na padnięcie szyji, na wole, maść jodowa.

Maść na wsóły, m. na gadzinę, sara maść, ungu. Saba-dillae.

Maść rozchodnikowa, ungu. altae, lub ungu. aromaticum.

Morsko śliwka, m. gruska, m. jabko, fructus colocinthidis (na przeczyszczenie).

Niksowy prosek, siarczan cynku (na oczy).

Niksowa woda na ocy, nie, niks, woda na ocy, aqua brillianae (na zapalenie ocz).

Odwrót, nawrót, olbrot. Cetaceum (na „krzypotę“ piją z ciepłym mlekiem).

Olejek rędzinny, o. na przecyszczenie, o. rącznikowy, ricinowy.

Przestęp, radix bryoniae.

Rumianek włoskowy, r. włoski.

Sadło racze, ungu. potabile rubrum.

Sadło świstacze, s. komarowe, s. niedźwiedzie, zajęcza skroń, s. psie, s. borsucze, za takie sprzedają w aptekach zwykle sadło wieprzowe (Axungia porci). Sadło to używają albo do smarowania przy różnych słabościach, albo do picia z wódką lub mlekiem, co zależy od rodzaju słabości.

Siedmiogośćcowy ocet, acetum aromaticum.

Woda gorgolowa, rozezynu wody karbolowej (na rany).

Ziółka frajeuskie, species St. Germain.

Ziółka na dusnotę, z. piersiowe, ziółka ślazowe.

Żelazny płoszcz, moskiewski płoszcz, plaster żelazny, plaster moscoviticum (używany na „oberwanie“, na „podniesienie macicy“).

Na ból w piersiach dobry jest kozłowy łój, pochodzący z kozła strąconego z dzwonnicy.

Na katar dobrze jest ustrzec nieco szczeci z końca ogona końskiego, tę szczec dać na rozżarzone węgle zebrane na pokrywe i okadzić się.

Na czerwonkę piją tłuczony lak i siarkę z wódką.

Na ból zębów dobry jest gnieciony czosnek zmieszany z prochem strzelniczym, co się wkłada do dziurawego zęba.

Jako lekarstwo na suchoty dla małego dziecka używa się ziele, zwane „satłok“. Należy tego ziela zerwać dziewięć „wyrchów“ i go-

tować wraz z zabita kokoszką, jeżeli chore dziecko jest dziewczęciem, z kogutkiem zaś jeżeli dziecko jest płci męskiej. Potem kąpać je w tym leku ze trzy razy, a wreszcie wodę z owej kąpieli wylać na krzyżowe drogi. Następstwem tej kuracyi ma być albo śmierć blizka z zupełnem wyschnięciem, albo dziecko zacznie nagle tyć, przychodząc do zdrowia.

---

Słuchając rechotania żab, to się rozum naprawia, a gdy się kota głaszeze, a on mruczy, słuchając tego mruczenia, rozum się psuje. Inni wsłuchiwanie się w rechotanie żab, uważają za środek do naprawy przytępionego słuchu.

---

W Krzczonowie na porażenie krzyżów i ból w plecach używają jako lekarstwo mehu z dachu, który prażą i przykładają na zbolale miejsca. Także prawie wszędzie okładają grzany m owsem plecy lub boki, jeżeli bolą.

Na ból żołądka dobrze jest upiec świeżo chleba, póki gorący rozkrajac go, i na ośródkę nasypać różnych korzeni, cynamonu itp. i tem, obwinawszy w szmatkę, póki bardzo grzeje, okładać żołądek.



## Przyczynek do terminologii garncarskiej.

Zamieszczając ten mały przyczynek do terminologii garncarskiej, mam nadzieję zachęcić tem innych do zbierania szczegółów, tyczących się jednego z najstarszych na świecie rzemiosł.

Ziemię wykopaną na Glinisku i zmieszaną stosownie, aby nie była za chudą ani za tłustą, składa się w chacie na kupe, polewa wodą i zbija kilofem w pniak. Następnie struże się glinę z pniaka strugiem (podobny jest do stolarskiego ośnika), zbija się w pniak poraz drugi, i znów się struże i składa na ławie, gdzie się ją, dla dodania jej plastyczności, rękami klusuje. Gdy już glina jest wyklusowana na czysto, rwie się ją na gruzły (wielk. około 20+15) i wyrabia na krągu.

Krąg, znany powszechnie pod nazwą koła garncarskiego, składa się z następujących części: Wrzeciono z drzewa grabowego, którego dolny koniec obraca się w paprzycy, z drzewa dębowego,